

30 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 13-16)

Biada nie pokutującym miastom

Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze i popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz!

Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał».

Refleksja:

Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido!

Czasami spotykamy ludzi tak bardzo upartych i zatwardziałych w swoich poglądach, iż trudno uwierzyć, że to możliwe. Potrafią zaprzeć się samego siebie, aby nie ustąpić ani na jotę. Niestety często widzimy to u polityków, jak również wśród najbliższych.

Powiedzenie biblijne „Nie rzucajcie pereł przed wieprze” podaje najlepszy przepis na postępowanie wobec takich.

Nie starajmy się ich odmienić. Dla nich pozostaje jedyny ratunek jakim jest Miłosierdzie Boże. Zawierzmy ich Jemu.

Duchu Święty powierzamy Ci naszych najbliższych Twojej opiece. Pomóż im odnaleźć prawdę o sobie, aby więcej już nie błądzili.

29 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 47-51)

Świadectwo uczniów

Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępny». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego».

Refleksja:

Skąd mnie znasz?

To pytanie zupełnie zatraciło biblijny sens. Znać człowieka, to znać zamysły jego serca. Teraz powiedzenie znam cię, ma zupełnie inne znaczenie. Znam, tzn. znam twoje imię, nazwisko, może i znam nr. telefonu i konto na FB.

Jak bardzo uprościliśmy nasze życie. Skupiamy się na zewnętrznej jego stronie, a nie na wnętrzu drogiego człowieka. Więc nie dziwny się, że tyle razy jesteśmy zranieni przez ludzi, których rzekomo „znamy”.

Duchu Święty naucz nas poznawać ludzi przez ich uczynki. Chroń nas przed tymi, którzy wręcz mienia się naszymi przyjaciółmi, a ich serce jest dla nas nieprzychylnie, bo brak w nim Boga.

28 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 57-62)

Trzej naśladowcy Jezusa

A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: «Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz». Jezus mu odpowiedział: «Lisy mają nory i ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć».

Do innego rzekł: «Pójdź za Mną». Ten zaś odpowiedział: «Panie, pozwól mi najpierw pójść pogrzebać mojego ojca». Odparł mu: «Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże».

Jeszcze inny rzekł: «Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu». Jezus mu odpowiedział: «Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego».

Refleksja:

Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu.

Czasami człowiek nie umie się odciąć od przeszłości, nawet tej trudnej. Tak bywa z osobami uzależnionymi, również od grzechu.

Aby czerpać w pełni z nowego życia, trzeba odciąć się całkowicie od wpływu zgubnej przeszłości. Nie oglądać się za siebie. Nie szukać wymówki - nawet do krótkiego powrotu, bo znowu tam utkniemy.

Duchu Święty dodaj nam siłę, abyśmy nie oglądali się za siebie, gdzie czyhają tam na nas stare pułapki nawyków i grzechów.

27 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 51-56)

Niegościnni Samarytanie

Gdy dopełniały się dni Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jeruzalem, i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?» Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka.

Refleksja:

Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich.

Pan Jezus zgromił ich. Okazuje wyraźnie swoje niezadowolenia z zatwardziałość ich serc. Nie tego ich uczył.

Również my, gdy widzimy błędy swoich najbliższych mamy prawo ich zgromić. Mamy prawo do okazania swojej dezaprobaty w stosunku do ich złego zachowania czy wyboru.

Nie chodzi tu o notoryczne gderanie i wytykanie błędu. Wystarczy powiedzieć jeden raz, a w sercu prosić, aby Duch Święty ich oświecił.

Duchu Święty, wspieraj nas każdego dnia w byciu łagodnym i wyrozumiałym, a zarazem umiejącym postawić sprawy jasno. Dodaj nam odwagi, abyśmy nigdy nie milkli, gdy powinniśmy zabrać głos i bronić słusznej sprawy.

26 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 46-50)

Spór o pierwszeństwo

Przyszła im też myśl, kto z nich jest największy. Lecz Jezus, znając myśli ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie i rzekł do nich: «Kto przyjmie to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki».

W imię Jezusa

Wtedy przemówił Jan: «Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami». Lecz Jezus mu odpowiedział: «Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami».

Refleksja:

Przyszła im też myśl, kto z nich jest największy.

I my dzisiaj mamy ten sam problem co kiedyś Apostołowie. Chcemy być bezwarunkowo największymi – najlepiej we wszystkim. Sami kreujemy swój obraz. Według niego chcemy żyć, i nie chcemy przez to poznać prawdziwego obrazu siebie. Nie potrafimy spojrzeć w głąb naszego serca, aby się poznać.

Nie chcemy zobaczyć w nas piękna według jakiego Bóg nas stworzył, bo podświadomie przeraża nas szpetota jaką wpuściliśmy do naszego serca poprzez nasze wybory zła. Wstyd zabija w nas resztki dobra, bo jest najgorszym naszym doradcą.

Duchu Święty pomóż nam poznać nasz prawdziwy obraz. Ukaż nam naszą małość, nicość, i piękno jakim obdarzył nas Pan Bóg w chwili stworzenia. Pomóż nam odnaleźć i poznać prawdziwy obraz Boga nieprzysłonięty przez nadmierną i niezdrową religijność. Pomóż nam

pozbyć się wstydu przed sakramentem pokuty, aby nasza spowiedź odbywała się zawsze w prawdzie.

25 września niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 16, 19-31)

Bogacz i ubogi Łazarz

Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego palacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, pošlij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”».

Refleksja:

Nic w naszym życiu co zdobyliśmy – majątek, wykształcenie, sławę, przyjaciół, stanowiska pracy, nie zdobyliśmy jedynie swoją zasługą. Osiągnęliśmy to wszystko, bo taka była wola Boga. Więc dzielimy się tym z innymi – i nie chodzi tu wcale o rozdanie wszystkiego. Wszystko co posiadamy i tak naprawdę do nas nie należy. Jeżeli mamy wątpliwości - odpowiedzmy sobie na pytanie - czy po śmierci możemy to ze sobą wszystko zabrać? Jeżeli nie, to czy jest to nasze i tylko dla naszej dyspozycji?

Duchu Świątym naucz nas dzielić się z innymi naszymi dobrami, naucz nas niesienia pomocy potrzebującym. Uczyń nas czułymi na ludzka biedę.

24 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 43b-45)

Druga zapowiedź męki

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie.

Refleksja:

Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.

Pan Jezus mówi nam, żeby w życiu doczesnym zwracać uwagę na rzeczy istotne - najważniejsze. Nie skupiamy się na błahostkach. Z nich nic nie wynika. Skupmy się najpierw na sobie i nawiązaniu prawdziwej i żywej relacji z Bogiem. Jeżeli będzie ona właściwa, wszystkie nasze pozostałe relacje z ludźmi też będą dobre.

Duchu Święty, prowadź nas tak, abyśmy umieli wybierać w życiu rzeczy dla nas istotne. Obyśmy nigdy nie rozdrabniali się na mało ważnych sprawach i ludziach, których nie powinno być w naszym otoczeniu. Dodaj nam siłę i odwagi do nawiązania odważnej i silnej relacji z Bogiem.

23 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 18-22)

Wyznanie Piotra

Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?» Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili.

Refleksja:

Wtedy surowo im przykazał i napomniął ich, żeby nikomu o tym nie mówili.

Człowiek ma niejednokrotnie problem z dyskrecją. Coś wie ważnego i nie może tego przy sobie zatrzymać. Czy koniecznie musi oznajmić całemu światu, jak wiele wiemy? Czy nie zdaje sobie sprawy, że może kogoś swoim gadulstwem zranić? Pamiętajmy, że mowa jest srebrem a milczenie złotem?

Duchu Święty naucz nas milczeć, gdy jest to potrzebne i mówić tylko wtedy, gdy powinniśmy. Wyrwij z nas pychę, przez którą możemy zawieść czyjeś zaufanie, raniąc go przy okazji.

22 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 7-9)

Niepokój Heroda Antypasa

O wszystkich tych wydarzeniach posłyszał również tetrarcha Herod, i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; inni, że zjawił się Eliasza; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. A Herod mówił: «Jana kazałem ściąć. Któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę?» I starał się Go zobaczyć.

Refleksja:

I starał się Go zobaczyć.

Czasami nie rozumiemy pewnych spraw związanych z wiarą. Nie możemy ich zobaczyć na własne oczy, bo historia zbawienia działa się 2000 lat temu. Dobrze jest, jeżeli zaczynamy poszukiwać odpowiedzi. Zawsze wyjaśnienie znajdziemy w Ewangelii. Tylko sięgajmy po nią.

Duchu Święty natchnij nasze serca, aby umiały odczytać prawdę w naukach Chrystusa zawartych w Dobrej Nowinie.

21 września, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 9-13)

Powołanie Mateusza

Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Refleksja:

Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?

Czasami pytania jakie zadajemy innym więcej mówią o nas samych, niżbyśmy chcielibyśmy ujawnić. To pytanie ukazuje pychę, obłudę i niezrozumienie Syna Bożego przez faryzeuszy, a nie troskę o innych ludzi. Skupienie na sobie i chęć wyszydzenia Jezusa czyni ich ślepyi na Dobrą Nowinę.

Duchu Święty naucz nas troski o ludzi, którzy się pogubili. Naucz nas niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują. Otwórz nasze serca na Ewangelię i pomóż nam żyć Nią każdego dnia.

20 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 19-21)

Prawdziwi krewni Jezusa

Wtedy przyszli do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. Oznajmiono Mu: «Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą». Lecz On im odpowiedział: «Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je».

Refleksja:

Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

Widzimy jak niejednokrotnie mimo starań rodziców dziecko popada w tarapaty. Jest zagubione i wtedy nawiązuje przyjaźnie z obcymi osobami, których słucha i postępuje według ich nienajlepszych zasad.

Niejednokrotnie „łowcy dusz” wyłapują podczas dużych zgromadzeń takie dzieci, takich ludzi. Okazując im zainteresowanie i zrozumienie (oczywiście udawane), aby potem wciągnąć do sekty.

Czemu się tak dzieje? Bo członkowie rodziny nie nawiązali żadnych relacji. Nic ich poza więzami krwi i wydawaniem poleceń nie łączy. Nie rozmawiają ze sobą, nie jedzą razem posiłków, nie odpoczywają wspólnie, nie bawią się i wreszcie nie okazują sobie szacunku i zrozumienia.

Pan Jezus mówi nam, że rodzinę nie tworzymy poprzez same więzy krwi, ale przede wszystkim przez nawiązanie relacji – czyli bycie z kimś, słuchanie go, towarzyszenie mu, i odpowiadanie na jego słowa.

Duchu Święty naucz nas cierpliwości i słuchania innych ludzi. Pomóż nam nawiązać prawdziwe relacje z bliskimi. Pomóż nam nawiązać żywą relację z Panem Bogiem.

19 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 16-18)

Zadanie uczniów

Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzi. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma».

Refleksja:

Uważajcie więc, jak słuchacie.

Być dobrym słuchaczem. Ta cecha należy niestety do rzadkości. Sami lubimy mówić - o sobie, swoich problemach. Niestety rzadko chcemy słuchać, co do powiedzenia mają inni. A jeżeli słuchamy, to najczęściej puszcza słowa mimo uszu, ale przecież nie o to chodzi.

Podobnie zachowujemy się w stosunku do Słowa Bożego. Owszem słuchamy Go najczęściej podczas Mszy św., ale nie żyjemy Nim. Słuchamy Go nieuważnie, w rozproszeniu, nie skupiamy się na treści Jego i sensie.

Duchu Święty otwórz w nas serca na słowa drugiego człowieka. Naucz nas słuchać w skupieniu i szukać sensu wypowiedzi. Pomóż nam rozumieć Ewangelie i żyć Nią.

18 września, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 16, 1-13)

Obrotny rządcą

Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: "Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą". Na to rządcą rzekł sam do siebie: Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: "Ile jesteś winien mojemu panu?" Ten odpowiedział: "Sto beczek oliwy". On mu rzekł: "Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt". Następnie pytał drugiego: "A ty ile jesteś winien?" Ten odrzekł: "Sto korcy pszenicy". Mówi mu: "Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt". Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejszą są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości.

Dobry użytek z pieniądza

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z jednym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie».

Refleksja:

Nie możecie służyć Bogu i Mamonie.

W życiu trzeba umieć się określić. Wiedzieć co jest dobrem, a co złem. Umieć zając stanowisko w słusznej sprawie. Ta droga się sprawdza. Możecie głosić niepopularne idee, ale jeśli w nie wierzycie, będziecie wiarygodni. W przeciwnym wypadku, gdy będziecie się chcieli każdemu przypodobać, w którymś momencie polegniecie. I dobrze, jeżeli nie staniecie się pośmiewiskiem dla innych. Oby o was nigdy nie mówili, że jesteście jak chorągiewka - skąd zawieje - tak się ustawiacie. Obyście nie byli koniunkturalni, bo ta postawa życiowa zawsze będzie obnażona.

Duchu Święty dodaj nam odwagi, abyśmy żyli w prawdzie i nie lękali osądów ludzkich, bo nie dla nich żyjemy. Dodaj nam siłę, abyśmy w słusznej sprawie umieli zabrać głos, a nie chowali głowy w piasek.

17 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 4-15)

Przypowieść o siewcy

Gdy zebrał się wielki tłum i z miast przychodzili do Niego; rzekł w przypowieściach: «Siewca wyszedł siać ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki powietrzne wydziobały je. Inne padło na skalę i gdy weszło, uschło, bo nie miało wilgoci. Inne znowu

padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny». Przy tych słowach wołał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!»

Cel i wyjaśnienie przypowieści

Wtedy pytali Go Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. On rzekł: «Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc nie widzieli i słuchając nie rozumieli. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. Na skałę pada u tych, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość.

Refleksja:

Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

Czasami rodzice nie pozwalają swoim dzieciom przyjaźnić się z niektórymi kolegami czy koleżankami. Nie wynika to z tego, że są zarozumiali i uważają ich za gorszych. Ich doświadczenie życiowe niejednokrotnie podpowiada, że nie każde towarzystwo jest dobre dla młodego człowieka. Może wręcz zaszkodzić, sprowadzając na złą drogę.

Duchu Święty prowadź młodzież drogą miłości i rozsądku, aby nigdy nie odstępili od Boga i drogi do Niego prowadzącej.

16 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 1-3)

Śladem Jezusa

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, [udzielając] ze swego mienia.

Refleksja:

... i wiele innych, które im usługiwały, [udzielając] ze swego mienia.

W życiu nie najważniejsze są pieniądze. Nie mogą być one na pewno celem dla samych siebie. Jeżeli je mamy, dzielimy się z potrzebującymi. Nawet niewielka (dla nas) kwota pieniędzy, którymi kogoś wspomozemy, może być dla niego wybawieniem z kłopotów.

15 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 2, 33-35)

Proroctwo Symeona

Po przedstawieniu Jezusa w świątyni Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą - a Twoją duszę miecz przeniknie - aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Refleksja:

dziwili się temu, co o Nim mówiono

W dużej rodzinie choruje ojciec – jedyny jej żywiciel. Nagle wszyscy dowiadują się, że jest śmiertelnie chory. Trwają przy nim, ale oczekują na jego nieuchronną śmierć. Wiedzą, że nie ma innego wyjścia. Jednak gdy dzieje się dla nich najgorsze - ich ojciec odchodzi, nie potrafią tego przyjąć i pogodzić się z tym.

Czasami oczekujemy w naszym życiu na coś dla nas bardzo ważnego, jednak, gdy to ma nastąpić – trudno nam to przyjąć. Zaczynamy mieć wątpliwości. Brak nam zaufania. Zachowujemy się jak ludzie, którzy wolą oczekiwać, ale mają trudności z przyjęciem zaistniałego faktu.

Duchu Święty, tak jak poprowadziłeś rodziców Jezusa w chwili objawienia proroctwa Symeona tak prowadź nas w chwilach, gdy trudno nam przyjąć i pogodzić się z przyjęciem woli Boga.

14 września, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 13-17)

Nikodem

I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił - Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Refleksja:

Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.

Ludziom łatwiej doszukać się we wszystkim zła niż dobra, potępienia niż wybaczenia itd.. Dlatego czyniąc cokolwiek, trzeba niejednokrotnie wyjaśniać zamiary naszego postępowania. Czasami robimy rzecz, które ludzie źle odbierają. Może dlatego, że każdy sądzi według siebie. Gdyby rzeczywiście tak się działo, to nie najlepiej by świadczyło o ludzkiej naturze.

Duchu Święty otwieraj nasze serca na Boga i na ludzi. Pomagaj nam dostrzegać dobro, tam, gdzie ono się dzieje. Usuń z naszych serc chorą podejrzliwość.

12 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 7, 1-10)

Setnik z Kafarnaum

Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do słuchającego [Go] ludu, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszą żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: «Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył – mówili – miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę». Jezus przeto zdążył z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół ze słowami: «Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź!” – a idzie; drugiemu: „Przyjdź!” – a przychodzi; a mojemu słudze: „Zrób to!” – a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: «Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu». A gdy wysłańcy wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Refleksja:

Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. ... Lecz powiedz słowo, a mój sługa odzyska zdrowie.

Nie jestem godzien - to piękne i krótkie wyznanie wiary. Uznanie swojej marności wobec Syna Bożego. To właśnie taka postawa setnika ukazała jego ogrom wiary podpartej pokorą i zaufaniem. On czuł swoim sercem, że słowa Jezusa uzdrawiają.

Duchu Święty natchnij nas tak silną wiarą, abyśmy prosząc Boga za innych otrzymywali ich uzdrowienie. Rozkochaj nas w Słowie Bożym, które ma nieskończoną moc uzdrawiania ciała i duszy.

11 września, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 15, 1-32)

Zaginiona owca

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak

samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Zgubiona drachma

Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca».*

Syn marnotrawny

Powiedział też: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada". Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastal ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystal do jednego z obywateli owej krainy, a ten poslal go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyn mi choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: "Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem". Lecz ojciec rzekł do swoich sług: "Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się". I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: "Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego". Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: "Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę". Lecz on mu odpowiedział: "Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął, a odnalazł się"».

Refleksja:

Ogromną bolączką wielu z nas są uczucia zazdrości i wynikającego z niej niedowartościowania. Przyczyny tej sytuacji mogą być różne, ale nie będziemy o nich mówić. Najważniejszą rzeczą jest to, żeby ich skrzętnie nie skrywać przed samym sobą pod maską dobroci lub fałszywej pobożności (a czasami odgrywanej przez nas roli cierpiętnika).

Jeżeli odczuwamy niesprawiedliwość wobec nas kosztem rzekomego i według nas, niesprawiedliwego „hołubienia” innych, uderzmy się w piersi i spójrzmy głęboko prawdzie w

oczy. Czy nam się należy jakieś specjalne traktowanie? Czy my jesteśmy z definicji stworzeni przez Boga na lepszych? No nie. To czemu oczekujemy lepszego traktowania nas samych?

Pamiętajmy - zazdrość może zniszczyć, zazdrość może wprowadzić do serca pychę, zazdrość może zabić. Spróbujmy ją wykorzenić z naszych serc.

Duchu Święty strzeż nas przed zazdrością, rzekomą niesprawiedliwością i pycha. Ukaż nam nasze serca w prawdzie i pomóż nam pokonać to, co nas niszczy.

10 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 43-49)

Drzewo i owoce

*Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. **Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo**; nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta.*

Dobra lub zła budowa

Czemu to wzywacie Mnie: "Panie, Panie!", a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, potok wezbrany uderzył w ten dom, ale nie zdołał go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. [Gdy] potok uderzył w niego, od razu runął, a upadek jego był wielki».

Refleksja:

Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło.

Nie liczymy na to, że zły człowiek ze złego skarbca swego serca nagle zrobi dobry uczynek. Jeżeli tak, to może mieć w tym jakiś interes, a jego nietuzinkowe zachowanie jest obliczone tylko na pokaz.

Nie cieszymy się jego pozorną dobrocią, westchnijmy jedynie do Boga o odmianę jego serca.

Duchu Święty uczyni nas ostrożnym względem ludzi. Naucz nas rozpoznawać ludzi po ich uczynkach. Naucz nas modlić się za tych, których serca są jak z kamienia.

9 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 39-42)

Dwóch niewidomych

Opowiedział im też przypowieść: «Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwoj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel.

Obluda

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata.

Refleksja:

Czy może niewidomy prowadzić niewidomego?

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?

Jak proste i celne pytania zadaje nam Pan Jezus. Czemu? Bo widzi nasze serca i jego intencje. Jego nie oszukamy. On stara się w ten sposób pomóc nam spojrzeć na samych siebie - w sposób uczciwy. My pełni pychy postrzegamy siebie dobrymi. Ale co to znaczy być dobrym. Czy potrafimy być dobrymi skupiając się tylko na sobie?

Duchu Świątymy otwórz nasze serca i umysły na Boga. Naucz nas pracy nad samym sobą, abyśmy nie byli ślepy, aby żadna belka nie utkwiła w naszym oku. Naucz nas kochać bliźnich i nieść im pomoc, gdy tego potrzebują. Naucz nas być dobrymi jak chleb.

8 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 1-16, 18-23)

Rodowód Jezusa

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy

jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar.

Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba;

Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida.

Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona

Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza;

Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama;

Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza;

Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa;

Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego.

Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela;

Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima;

Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima;

Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana;

Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

Narodzenie Jezusa

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy: "Bóg z nami".

Refleksja:

Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem.

Pan Jezus jako człowiek posiada swoje drzewo genealogiczne. Są w nim umieszczeni Jego przodkowie w linii męskiej. Jednak o rodzinie Jego matki, nic tu nie czytamy. I oto kobieta, która w zbawieniu świata zajmuje jedno z ważniejszych miejsc jest tylko wymieniona z imienia.

Tak jest, że Bóg do rzeczy wielkich wybiera osoby skromne, ale oddane Mu całkowicie. Ich zgoda na Jego działanie jest wszystkim co mogą Mu dać. I to wystarczy. Bóg nie oczekuje na rzeczy wielkie z naszej strony, aby powołać nas do działania. On oczekuje na przyjęcie Jego woli i nasze krótkie, skromne TAK.

Duchu Święty obdarz nas darem skromności i uległości wobec Boga. Naucz nas odpowiadać swoim tak, na Jego wezwanie.

7 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 20-26)

Błogosławieństwa

A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: «Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom.

Przekleństwa

Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syści, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie,

albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili fałszywym prorokom.

Refleksja:

Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni.

Wszelkie nasze ziemskie głody – brak miłości, brak zrozumienia, brak akceptacji itd. będą zaspokojone. Nie musimy na siłę tworzyć sobie tu i teraz raju na ziemi, bo jak dotychczas nikomu się to nie udało.

Jeżeli przyjmujemy do serca Jezusa i Jego naukę, w chwili śmierci fizycznej trafimy na otwarte bramy do życia wiecznego. Tam właśnie zostaniemy nasyceni Bożym błogosławieństwem.

Duchu Święty, otwórz nasze serca na naukę Syna Bożego. Naucz nas patrzeć w przyszłość wieczną, a nie skupiać się na doczesnej teraźniejszości. Prowadź nas i pocieszaj w trudnych chwilach ziemskiego życia.

6 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 12-19)

Wybór Dwunastu

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Napływ ludu

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrowiała wszystkich.

Refleksja:

... i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Bóg wszystkich nas powołuje, ale to od nas zależy, czy Go opuścimy - zdradzimy. To my obdarzeni przez Stwórcę wolną wola podejmujemy decyzję dokąd zmierzamy.

Duchu Święty pomóż nam przyjąć dar życia wiecznego. Otwórz nasze serce na Boga, a w chwilach naszych złych wyborów otwieraj oczy naszej duszy na krzywdę, którą przede wszystkim sobie wyrządzamy.

5 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 6-11)

Uzdrowienie w szabat

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschlą prawą rękę. Uczni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?» I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

Refleksja:

Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

Gdy wpadli w szal naradzali się co by uczynić. Człowiek pod wpływem emocji działa nierozważnie, dlatego w chwilach gniewu nie podejmujemy żadnych decyzji ani działań. Przeczekajmy, aż opadną emocje i uspokojimy się. W przeciwnym razie każdej decyzji podjętym w takim stanie będziemy bardzo żałowali.

Duchu Święty nie opuszczaj na w chwilach wzburzenia. Prowadź nas, abyśmy nie podejmowali wtedy najmniejszych nawet działań, aby nasze usta zamilkły na czas, gdy opadną z nas emocje.

4 września, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 14, 25-33)

Obowiązki uczniów Jezusa

A szły z Nim wielkie tłumy. On odwrócił się i rzekł do nich: «Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby założył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: "Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć".

Albo który król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciw niemu? Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

«Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.»

Refleksja:

A szły z Nim wielkie tłumy.

Wielu ludzi uważa się za wierzących (idących za Jezusem), ale czy nimi są? Niejednokrotnie są bardzo pobożni, jednak, czy mają Boga w sercu? Czy potrafią przebaczać, kochać bliźniego, nie wyśmiewać, nie zazdrościć mu, pochylić się nad nim w jego trudnej sytuacji? Czy potrafią się wyrzec siebie samego - swojego egoizmu, zapatrzenia w siebie i swoją rodzinę, zacierzenia i nieść godnie krzyż, który został im włożony na ramiona?

Duchu Święty otwieraj nasze serca na Boga i ludzi. Ukazuj nam nasze wady, które oddalają nas od Ojca. Pomóż nam w ich zwalczaniu.

3 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 6, 1-5)

Łuskanie kłosów w szabat

W szabat przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając [ziarna] rękami. Niektórzy zaś z faryzeuszów mówili: «Czemu czynicie to, czego nie wolno w szabat?» Wtedy Jezus, odpowiadając im, rzekł: «Nawet tego nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wziąwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać». I dodał: «Syn Człowieczy jest Panem także szabat».

Refleksja:

przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosy i jedli

To zdanie jest zapowiedzią czegoś więcej. Można pomyśleć, iż Jezus przygotowuje uczniów do Eucharystii. Do spożywania chleba i wina – ciała i krwi Jego.

Może i my powinniśmy cieszyć się chwilami, wydawałoby się błahymi w naszym życiu, bo mogą być one również zapowiedzią wielkich zmian w naszej przyszłości. Jeszcze tego nie widzimy, ale kiedyś przekonamy się, rzeczy wielkie - aby nas na nie przygotować poprzedzane są przez małe.

Duchu Święty naucz nas cieszyć się życiem w każdym jego drobnym przejawie. Pokonaj w nas chęci bycia wielkim, ważnym i oczekującym na poklask. Oby nasza wiara nie zasadzała się jedynie na oczekiwaniu cudów. Rozwiń w nas skromność, której obecnie ludziom bardzo brakuje.

2 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 5, 33-39)

Sprawa postów

Oni zaś rzekli do Niego: «Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, podobnie też uczniowie faryzeuszów; natomiast Tvoi jedzą i piją». A Jezus rzekł do nich: «Czy możecie nakłonić gości weselnych do postu, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli».

Opowiedział im też przypowieść: «Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łaty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łata z nowego nie nada się do starego. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki, i samo wycieknie, i bukłaki przepadną. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. Kto się napił starego, nie chce potem młodego – mówi bowiem: „Stare jest lepsze”».

Refleksja:

Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, podobnie też uczniowie faryzeuszów; natomiast Tvoi jedzą i piją.

Niektórzy ludzie bardzo często znajdują u nas coś, co im się nie podoba. Są niezadowoleni, jeżeli nie robimy tego, co oni uważają za słuszne. Chcą nas ustawić „pod siebie” - zapewne nieświadomie zniewolić, ale czy tak można?

Duchu Święty prowadź nas tak, abyśmy swoimi myślami, swoim zachowaniem nie ograniczali wolności drugiego człowieka.

1 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5, 1-11)

Nauczanie z łodzi

Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy.

Obfity połów

Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: «Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!». A Szymon odpowiedział: «Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci». Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napelnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny». I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: «Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił». I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Refleksja:

I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Poznajemy podstawowy warunek, co trzeba zrobić, aby pójść za Jezusem. Trzeba wszystko zostawić!!! I nie chodzi tu o pozostawienie domu, rodziny, czy pracy, ale pozostawienie „starego” człowieka, który w nas tkwił latami. Naszej pychy, arogancji, bezwzględności, zarozumiałstwa, nieprzebaczenia, naszej pewności siebie i trzymanie się swoich racji, jako jedynych mądrych.

Jest to trudne, ale nie niemożliwe.

Duchu Święty otwórz nasze oczy na nas samych. Ukaż nędze serc naszych. Naucz nas przebaczać, akceptować ludzi i być wymagającym względem nas samych. Wyrzuć z naszych serc zło, które wkradło się tam pod pozorem dobra.